

Obama w siłlach?

Iwo Cyprian Pogonowski
WWW.pogonowski.com

Barak Hussein Obama II urodzony w Honolulu na Hawajach 1961 roku był bardzo zdolnym dzieckiem muzułmanina, murzyna z Kenii i białej protestantki, absolwentki Harvard University, której matka wychowywała go. Jako nastolatek nazywany „Barry,” był on dobrym graczem w koszykówkę i nie miał on poczucia tożsamości Afro-Amerykanina wśród wielorasowej ludności hawajskiej. Z wiekiem zrozumiał jednak, że w USA „kropła krwi” afrykańskiej decyduje o określaniu człowieka jako murzyna i jednocześnie zauważył, że małżeństwo murzyna z białą kobietą zraza do niego innych murzynów a zwłaszcza murzynki.

Obama spędził z matką, zawodowym antropologiem, kilka lat w muzułmańskiej Indonezji, w Dżakarcie, po czym wrócił do rodziców matki do Honolulu, gdzie ukończył gimnazjum w 1979 roku, w którym to gimnazjum używał narkotyków oraz pił dużo napoju alkoholowych, co w 2008 roku, na forum publicznym, określił on jako największy upadek moralny jego życia.

Obama studiował w Los Angeles przez dwa lata, po czym przeniósł się do Nowego Jorku gdzie studiował na Columbia University a następnie uzyskał dyplom absolwenta prawa z odznaczeniem z Harvard University, w 1991 roku. Był jako pierwszy murzyn redaktorem i prezesem Harvard Law Review oraz otrzymał stypendium w celu napisania książki, która została wydana w 1995 roku pod tytułem „Marzenia o Moim Ojcu.” Z czasem honoraria za jego książki uczyniły z Obamy milionera. Należy jednak wspomnieć, że teoretycznie, według Koranu, Obama jako syn muzułmanina, który porzucił wiarę swego ojca, powinien za to być ukarany śmiercią. Obama jest Chrześcijaninem Protestantem.

Obama pracował społecznie oraz przy rejestracji murzynów na listach wyborczych. Nie korzystał on z bardzo lukratywnych ofert posad. Obama był przez osiem lat, do 2004 roku, profesorem prawa na University of Chicago, gdzie wykładał prawo konstytucyjne, oraz pracował w firmie adwokatów specjalizującej się w sprawach praw obywatelskich murzynów, podczas gdy jego żona Michelle, również prawnik, ale o znacznie bardziej afrykańskich rysach od niego, była wybitną murzyńską działaczką w tej samej dziedzinie.

Obama był wpływowym senatorem stanu Illinois i zwolennikiem usunięcia kary śmierci w latach 1997-2004 poczym w listopadzie 2004, wygrał on wybrany na senatora senatu w Waszyngtonie, gdzie w latach 2005-2008 znany był z jego opozycji przeciwko napadom na Irak i nawoływał do jedności wśród wszystkich Amerykanów. Przemówieniami na ten temat Obama, już w 2004 roku, stał się nową gwiazdą Partii Demokratycznej i 10go lutego ogłosił się kandydatem na prezydenta USA i nadano mu pseudonim „No drama Obama jak dobruemu i opanowanemu mówcy.”

Jako pierwszy murzyn w historii, zwycięski kandydat na prezydenta, Obama zrezygnował ze stanowiska senatora 13 listopada 2008. Wcześniej 4go listopada Obama wygłosił zwycięską mowę w obecności kilkuset tysięcy ludzi w „Wielkim Parku” w Chicago, gdzie proklamował, że „Ameryka zmieniła się.” Barack Obama będzie zaprzysiężony jako 44ty prezydent USA 20go stycznia, 2009. Obstawia tajniaków używa dla Obamy pseudonimu „Renegat,” natomiast na grudniowej okładce Time Magazine figuruje podobizna Barack’a Obamy jako „kandydata w dobrze zorganizowanym pochodzie ku prawie nieprawdopodobnemu zwycięstwu.”

Wobec kryzysu gospodarczego odziedziczonego po ośmiu latach władzy

Pogonowski - Obama do str. 21

Film „Defiance” interwencja o prawdę historyczną.

Franciszek Gajek,
Blogmedia24.pl

Wielu Polaków jest oburzonych kłamstwami historycznymi w filmie „Defiance”, który wszedł na ekrany kin amerykańskich w grudniu ub.r. i wystosowali list do Prezydenta i Premiera RP a także do wielu instytucji państwowych z protestem. Poniżej zamieszczamy tekst protestu.

My niżej podpisani stanowczo protestujemy przeciw emisji, tak w Polsce, jak i na świecie kłamliwego, całkowicie fałszującego prawdę historyczną filmu „Defiance”, który przedstawiając zwykłych zbrodniarzy jako bohaterów, obraża pamięć setek bezbronnych polskich cywilów, zamordowanych w czasie wojny.

W Ameryce film ten otrzymuje entuzjastyczne recenzje zachwyconych nim krytyków. Wszyscy są wzruszeni pięknem i „autentyzmem”, historii braci Bielskich i ich żydowskiego oddziału, który w filmowej fikcji dzielnie walczy z hitlerowskim okupantem, ratując przed holocaustem tysiące ludzi. Scenariusz filmu oparty jest na cząstce prawdy, a charakter działalności braci Bielskich w nim zarysowany, z bezwzględnych rozbójników, czyni bohaterów.

Fakty:

Wbrew temu, co można obejrzyć w filmie „Defiance” oddział braci Bielskich, w świetle swoich własnych oświadczeń, mimo swej znacznej liczebności, nie prowadził prawie żadnych walk z Niemcami.

Na terenie pobliskiej miejscowości Naliboki, w puszczy gromadzili się rozbitkowie z Czerwonej Armii, tam też chroniła się ludność żydowska. Żydzi utworzyli dwa duże „obozy rodzinne”. Pierwszym zawiadywali bracia Bielscy (Tewje, Asael, Zus i Aron). Schronili się w nim uciekinierzy z Naliboków i pobliskich miejscowości. W 1944 r. liczył on 941 osób, w tym sporo kobiet i dzieci. Tylko 162 osoby były uzbrojone. Obóz drugi, pod dowództwem Simchy Zorina, gromadził uciekinierów z gett. Liczył 562 osoby (w tym 73 uzbrojone) i przez cały okres wojny nie stoczył żadnej znaczącej potyczki z Wehrmachtem.

Głównym zajęciem tego żydowskiego zgrupowania „partyzanckiego” było zdobywanie prowiantu dla swoich grup i partyzantów rosyjskich poprzez napadanie na polskie i białoruskie wsie w ramach tzw. akcji aprowizacyjnych, polegających na rabowaniu z resztek żywności, głodujących w czasie wojny, chłopów.

Ich celu nie stanowiła bezpośrednia walka z Niemcami, najważniejsze było bowiem przeżycie wojny. Obozy były jednak podporządkowane sowieckiemu dowództwu i na jego żądanie musiały każdorazowo wydzielać kontyngent uzbrojonych mężczyzn „na akcje”. Sowietom nie tolerowali na tym terytorium żadnych „obcych” sił, o czym świadczy bezwzględne zwalczanie polskiej partyzantki. Żydom pozostawili jednak ogromną autonomię, pozwalając im utrzymywać w obozie nawet synagogę.

Niestety okazało się, że w czasie owych akcji żydowskie bojówki odznaczały się szczególną brutalnością nawet na tle, słynących ze swego okrucieństwa, „partyzantów” sowieckich. Fakty te zostały potwierdzone zarówno poprzez relacje świadków jak też raporty Armii Krajowej, donoszące o przypadkach morderstw na bezbronnych chłopach i gwałtach na polskich kobietach.

Film „Defiance” pokazuje walki „partyzantów” Bielskiego z hitlerowcami. W rzeczywistości największą i najsłynniejszą „bitwą”, jaką stoczył

Gajek - Defiance do str. 20

Historia najzuchwalszej kradzieży

Stanisław Michalkiewicz
www.michalkiewicz.pl

Gdyby jakiś Marsjanin chciał poznać nasz świat, a zwłaszcza Polskę na podstawie telewizji, czy gazet, to mógłby sobie pomyśleć, że ludzie nie mają większych zmartwień, niż wymyślone przez paru spryciarzy „globalne ocieplenie”, albo wstydlive zakątki z życiorysów Lecha Wałęsy lub Stefana Niesiołowskiego. Dowiedziałby się nawet, że aresztowany właśnie w Ameryce Bernard Madoff, żydowski finansista, którego Madoff Investment Securities okazał się finansową piramidą, przy pomocy której sprytny grandziarz okradł swoich klientów aż na 50 miliardów dolarów, dopuścił się „oszustwa wszechczasów” – jak chce prof. Stanisław Gomulka, były wiceminister finansów w polskim rządzie, albo „gigantycznego szwindlu” – jak woli „Gazeta Wyborcza”. Tymczasem 50 miliardów dolarów to mniej więcej równowartość 140 miliardów złotych, jakie 31 grudnia ub. roku stanowiły aktywa 15 otwartych funduszy emerytalnych w Polsce.

Te fundusze zostały utworzone w następstwie tzw. reformy ubezpieczeń społecznych. Była ona przygotowywana jeszcze przez ministra Andrzeja Bączkowskiego w rządzie SLD-PSL. Kiedy min. Bączkowski nagle zmarł, jego dzieło kontynuował Jerzy Hauser, jako pełnomocnik rządu. Po wyborach w roku 1997 władzę objęła koalicja AWS-UW, która prace nad reformą kontynuowała i w rezultacie 1 stycznia 1999 roku weszła w życie ustawa, na podstawie której utworzone zostały otwarte fundusze emerytalne. Tworzą je finansisci, głównie zagraniczni, którzy dobrali sobie do spółki wpływowych partnerów krajowych. ZUS odprowadza im część pieniędzy wydartych obywatelom tytułem tzw. „składki”, a fundusze „inwestują” je, np. w obligacje Skarbu Państwa, pobierając sobie z tego tytułu prowizję. „Inwestować” w ten sposób potrafiłby każdy człowiek, ale wtedy ani zagraniczni finansisci, ani ich krajowi partnerzy nie by z tego nie mieli, a tak – mogą sobie w ten sposób żyć aż do śmierci, w dodatku – beztrosko, bo ostatecznym gwarantem wypłacalności otwartych funduszy jest ... Skarb Państwa, czyli – ci sami nieszczęśnicy, od których już raz wycyganiono „składkę”.

Promotorzy „reformy ubezpieczeniowej”, przeforsowanej przez rząd charyzmatycznego premiera Buzka, stręczyli ją opinii publicznej między innymi tym, że pieniądze zgromadzone w otwartych funduszach emerytalnych będą własnością ubezpieczonych. Zapewniała mnie o tym obojście m.in. pani poseł Ewa Tomaszewska z AWS, chociaż, kiedy zapytałem ją, czy na żądanie właściciela, fundusz odda mu te pieniądze, odpowiedziała, że w żadnym wypadku nie, „bo każdy by tak chciał”. Można było więc już w roku 1997 nabrać wątpliwości w prawdziwość tej stręczycielskiej reklamy, ale dopiero w czerwcu 2008 roku uzyskaliśmy pewność, że padliśmy ofiarą najzuchwalszej kradzieży pod słońcem. Wtedy bowiem niezawisły Sąd Najwyższy pod przewodnictwem pani Małgorzaty Wrębiakowej-Marzec orzekł, iż pieniądze zgromadzone w otwartych funduszach emerytalnych są własnością... Skarbu Państwa, a nie - ubezpieczonego. Doszło zaś do tego orzeczenia na skutek skargi Adama Mielczarka, który nie chciał korzystać z usług OFE, tylko wolał przelewać pieniądze na konto bankowe. Stawający w jego imieniu mec. Gerard Górecki dowodził, że pieniądze w OFE stanowią własność prywatną obywateli, bo mogą być dziedziczone, wprawdzie w ograniczonym czasie, niemniej jednak.

Michalkiewicz do str. 22

Mędrcy za Wschodu w hołdzie Dziecięciu Jezus

Ks. Lucjan Kamiński, SDB

„A kiedy Jezus przyszedł na świat za czasów króla Heroda w Betlejem judzkim, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jeruzolimy i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski”(Mt 2,1-2).

W bazylice Narodzenia Pańskiego w Betlejem pod głównym ołtarzem znajduje się grota narodzenia Jezusa. Miejsce narodzenia oznakowane jest srebrną gwiazdą, a napis w języku łacińskim: „Tu narodził się z Maryji Dziewicy Jezus Chrystus”, potwierdza to wydarzenie. Obok miejsca narodzenia Jezusa znajdują się dwa niewielkie ołtarze: - jeden ołtarz upamiętnia miejsce gdzie był żłobek w którym Maryja po urodzeniu Dzieciątka położyła go w nim. Trzeba więc rozróżnić miejsce narodzenia od miejsca gdzie był żłobek zgodnie ze słowami Ewangelii; „...owinęła Go pieluszki i położyła w żłobie” (Lk 2,7). Tu pasterze oddali pokłon Bożej Dziecinie.

- naprzeciwno tego ołtarza znajduje się ołtarz Trzech Króli. Ołtarz ten przypomina wizytę dostojnych gości, którzy przybyli ze Wschodu aby pokłonić się Bożemu Dziecięciu.

Trzej Królowie, inaczej Mędrcy lub Magowie, to nieodłączne postacie, które pojawiają się w naszych szopkach. Najczęściej pojawiają się 6 stycznia w uroczystość Objawienia Pańskiego czyli Epifanii, zwanym też świętem Trzech Króli. Ewangelia nie mówi, że to byli Trzej Królowie. W jęz. biblijnym pojawiają się dwa określenia: „Magowie lub Mędrcy ze Wschodu”. Mędrec to uczone i ekspert w naukach ścisłych jak matematyka, astronomia, astrologia itp. Magowie to osoby zajmujące się sprawami wróżenia. Magowie i Mędrcy mogli też być kapłanami religii pogańskich: jedno nie wyklucza drugiego.

Św. Mateusz autor Ewangelii nie mówi ilu ich było ani o czasie jaki upłynął od narodzenia Jezusa do hołdu Mędrców w Betlejem. Z czasem wokół tych postaci narosły legendy. Jedna z legend mówi, że było ich 12-tu ale po dwóch latach wędrówki do Betlejem dotarło tylko 3-ech. Tradycja chrześcijańska dopiero w IX stuleciu przykleiła im etykietę „Trzech Króli” a to chyba dlatego, że złożyli potrójny dar: złoto, mirę i kadzidło.

W IV-tym stuleciu nadano im imiona: Kasper, Melchior i Baltazar. Melchior był Afrykańczykiem, Baltazar Azjatą a Kasper Europejczykiem. Z tej racji widziano w nich przedstawicieli trzech głównych ras. Z tego zrodził się wniosek, że Chrystus narodził się aby zbawić całą ludzkość bez względu na kolor skóry.

Św. Mateusz Ewangelista nic nie mówi na temat czasu ile upłynęło od narodzenia Jezusa do czasu kiedy Mędrcy przybyli do Betlejem. Z pewnością musiało upłynąć sporo czasu. Kiedy Mędrcy przybyli do Betlejem wówczas Józef i Maryja nie przebywali w Grocie czy Szopie. Grota względnie szopa gdzie urodziło się Dziecię Jezus było miejscem tymczasowym na czas narodzenia. Było rzeczą niemożliwą w takich warunkach mieszkać długi okres czasu. Jeśli przy narodzeniu Jezusa działy się rzeczy nadzwyczajne stąd mieszkańcy Betlejem zdali sobie sprawę, że to wyjątkowa Rodzina. Zainteresowanie społeczności betlejemskiej było zrozumiałe i że dali jakieś przyzwoite pomieszczenie. Tekst Ewangelii św. Mateusza potwierdzałby tego rodzaju przypuszczenia. Chodzi tu mi o zdanie: „A gdy weszli do środka, zobaczyli Dziecię z Maryją, Matką Jego. Upadli tedy na kolana i oddali Mu hołd, a potem, otworzywszy swe skrzynki, złożyli w darze: złoto, mirę i kadzidło” (Mt 2,11). Musiało to być jakieś pomieszczenie a nie grota czy szopa.

Ks. Kamiński - Mędrcy do str. 22